

Wojna domowa w teatrze

KULTURA |

Wydarzeniami teatralnymi mogą być musical „Młody Frankenstein” oraz spektakl Eweliny Marciniak o Leni Riefenstahl.

JACEK CIEŚLAK

W Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach najnowszą premierą jest „Wesele” Radosława Rychcika. Odbędzie się ona 8 stycznia i wpisze się w cykl spotkań głośnego reżysera z polską klasyką. Wcześniej powstały m.in. poznańskie „Dziady” przefiltrowane przez amerykańską popkulturę. Potem była tarnowska „Grażyna” Mickiewicza i rzeszowska „Balladyna” wg Słowackiego, zrealizowana z perspektywy seriali przypominających I wojnę światową.

W Katowicach punktem wyjścia jest arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego, a raczej jakże współczesne, towarzyszące mu pytanie: czy wesele może się przyczynić do pojednania zwaśnionych stron, grup społecznych, narodu?

Inspirująca dla reżysera stała się wizyta na słynnym osiedlu Nikiszowiec, które skojarzyło mu się z robotniczymi dzielnicami Wielkiej Brytanii. Nie obyło się bez książki „Belfast. 99 ścian pokoju” Aleksandry Łojek o konflikcie w Irlandii Północnej. Dzięki niej bohaterem Wyspiańskiego dopisano biografie bohaterów „Belfastu”. Oto gdy w 1974 r. wojna domowa w Irlandii Północnej pochłonęła tysięczną ofiarę, grupa nowożeńców postanowiła stworzyć Północnoirlandzkie Stowarzyszenie Małżeństw Mieszanych. „Tak, miłość to miłość, a religia, jeśli ma jakieś znaczenie, nigdy nie powinna stać zakochanym na drodze miłości” – mówi Roisin w spektaklu Rychcika. Warto się przekonać, co udowadnia życie.

Dżem i morfina

W ponadstuletniej historii katowickiego teatru kierowali nim m.in. Wilam Horzyca, Gustaw Holoubek, Józef Para, Ignacy Gogolewski i Tadeusz Bradecki. Obecnie od trzech sezonów dyrektorem teatru jest reżyser Robert Talarczyk, który zapracował na Katowice udaną dyrekcją w Bielsku-Białej.

– Przez ostatnie trzy lata Teatr Śląski po raz pierwszy w swojej historii w wyrazisty i radykalny sposób zaznaczył swój regionalizm i określił własne miejsce na mapie geograficznej i historycznej – powiedział „Rzeczpospolitej” Robert Talarczyk.

Cykl „Śląsk święty/Śląsk przeklęty” zapewnił scenie dobry odbiór nie tylko w regionie, ale i w kraju. Powstały takie spektakle, jak „Piąta strona świata” wg prozy Kazimierza Kutza, „Skazany na bluesa” o Ryszardzie Riedlu, wokaliście Dżemu, w reżyserii Arkadiusza Jakubika czy prapremiera „Czarnego ogrodu” przygoto-



♦ „Wesele” w reżyserii Radosława Rychcika miało premierę w Teatrze Śląskim 8 stycznia 2016 r.



♦ „Rękopis znaleziony w Saragossie” to hit w Chorzowskim Teatrze Rozrywki

wana przez Jacka Głomba według słynnej książki Małgorzaty Szejnert o dzielnicy Giszowiec.

Największy sukces osiągnęła „Morfina” wg Szczepana Twardocha w interpretacji Eweliny Marciniak, przygotowana na katowickie Interpretacje w 2014 r., a w ubiegłym zaproszona na Warszawskie Spotkania Teatralne i krakowską Boską Komedię.

– Cieszę się, że Teatr Śląski jest wymieniany w jednym rzędzie obok Teatru Polskiego we Wrocławiu, Teatru Polskiego w Bydgoszczy, Teatru Wyrbrzeże, Teatru Rozmaitości czy Starego Teatru – komentuje dyrektor Talarczyk. – Pomyśl na regionalizm jako opowieść o uniwersalnych prawdach i wspólnocie europejskiej, która ze względu na pogmatwaną historię Śląska zawsze była w genotypie ludzi stąd, okazał się strzałem w dziesiątkę. W bliskim sąsiedztwie nowych budynków i architektonicznych ikon regionu – Muzeum Śląskiego i NOSPR – nasz cykl repertuarowy tworzy współczesną mitologię artystyczną Górnego Śląska. Na początku lat 70. w kinematografii stworzył ją Kazimierz Kutz, będący poniekąd ojcem chrzestnym naszego cyklu teatralnego. Bo

to przecież jego książka stała się twórczym ważnym dla nas spektaklu granego do dziś na Dużej Scenie.

Wiadomo już, że katowicka scena w sezonie 2015/2016 zamknie śląski cykl spektaklem o Ślązakach na... Dzikim Zachodzie, czyli „Westernem” Artura Pałygi w reżyserii Roberta Talarczyka oraz Rafała Urbackiego.

Marciniak i Murek

Nie tylko Katowice, ale i teatralna Polska czeka na kolejny spektakl Eweliny Marciniak. Można śmiało powiedzieć, że katowicka „Morfina” była przełomem w jej twórczości, potem przyszedł czas na gdański „Portret damy” oraz „Śmierć i dziewczynę” we wrocławskim Teatrze Polskim, głośną także ze względu na towarzyszący jej polityczny i obyczajowy skandal.

Teraz reżyserka prowadzi próby do spektaklu „Leni. Obrazy przeszłości”. Jej bohaterką jest niemiecka reżyserka filmowa Leni Riefenstahl, tyle sławna, co kontrowersyjna, ze względu na jej uwikłanie w nazizm i fascynację Adolfem Hitlerem. Premiera odbędzie

się na początku marca.

– Do końca sezonu zaprosiłem jeszcze do współpracy Ingmara Villgista, który przygotowuje „Sklepy cynamonowe” Schulza, oraz młodego twórcę Filipa Gieldona, który pracuje nad „Antygoną” w Nowym Jorku” Głowackiego – zapowiada dyrektor Talarczyk. – A na zakończenie sezonu, już latem, na afisz trafi „W osiemdziesiąt dni dookoła świata” w adaptacji Roberta Górskiego z piosenkami i aranżacjami muzycznymi autorstwa zespołu Chłopcy kontra Basia.

Ma to być spektakl bliskim duchem brytyjskiej grupie Monty Pythona. Wiadomo też, że w drugiej połowie roku wśród reżyserów pojawią się w Katowicach m.in. Włoch Beppe Navello oraz Tadeusz Bradecki, Piotr Ratajczak czy Maja Kleczewska.

Trzeba wspomnieć, że katowicki teatr od lat jest współorganizatorem Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Reżyserskiej „Interpretacje” przyznającego Laur Konrada. Od 2013 r. realizowany jest tu projekt „Katol-Debiut” wspierający młodych i debiutujących twórców. W grudniu 2015 r. prapremierę tekstu „Sztuka mięsa” napisa- nego specjalnie dla Sceny w

Galerii miała Weronika Murek, młoda pisarka mieszkająca w Katowicach, której debiut literacki „Uprawa roślin doniczkowych metodą Miczurina” był jednym z głośniejszych wydarzeń kulturalnych 2015 r. Wtedy też zdobyła Gdyńską Nagrodę Dramaturgiczną za sztukę „Feinweinblein”.

Szalony Frankenstein

Tymczasem kolejną premierą w Chorzowskim Teatrze Rozrywki ma być planowany na przełomie kwietnia i maja musical „Młody Frankenstein” w reżyserii Jacka Bończyka. Będzie to adaptacja słynnej komedii Mela Brooksa, która przedstawia losy potomka zwiariowanego naukowca. Oto po powrocie do rodzinnego zamczyska młody Frankenstein podąża tropem szalonych eksperymentów dziadka, co doprowadza do zbiegu groteskowych okoliczności.

Do czasu premiery spektaklu Jacka Bończyka najświeższą pozycją Rozrywki pozostaje „Rękopis znaleziony w Saragossie”. Autorem adaptacji jest Maciej Wojtyśko wraz z synem Adamem, współautorem reżyserii. Muzykę skomponował Krzesimir Dębski. Choreografię przygotował Jarosław Staniek.

– Mamy do czynienia z niezwykle nowoczesnym myśleniem, oryginalnym, nietypowym – mówi Maciej Wojtyśko. Adam Wojtyśko zachęcał zaś: – Jest dużo tańca, erotyki, wybuchy, fenomenalna muzyka. To przedsięwzięcie, które działa na zmysły na różnych poziomach.

W kierowanym artystycznie przez Dorotę Ignatiew Teatrze Zagłębia w Sosnowcu w pierwszej połowie stycznia rozpoczynają się próby do „Siódemki” wg powieści Ziemowita Szczepki, laureata Paszportów „Polityki”. To próba opisu podróży przez polski krajobraz pełen chaosu, kompleksów i fantazji narodowych – przez to, co swojskie, a jednocześnie dotąd niezbadane.

Pracując na „Siódemką”, na sosnowieckiej scenie po raz pierwszy zagości Michał Kmiecik, dramaturg Teatru Nowego w Łodzi. W grudniu rozpoczął dyrekcję Maciej Nowak w Teatrze Polskim w Poznaniu, reżyserując „Krakowiaków i Górali”. Przy adaptacji „Siódemki” będzie współpracował z reżyserem Remigiuszem Brzykiem. Tworzą duet, który zrealizował już „Ziemię obiecaną” w Teatrze Nowym w Łodzi oraz lubelski „Przyjdzie Mordor i nas zje”, również według książki Ziemowita Szczepki. Premiera 18 marca.

Ostatnią sosnowiecką premierą w sezonie będzie propozycja dla dzieci: bajka „Pyza na polskich drózkach”. Reżyserować będzie Arkadiusz Klucznik, wykładowca Wydziału Lalkarskiego PWST we Wrocławiu, dyrektor Teatru im. H. Ch. Andersena w Lublinie. Premiera odbędzie się pod koniec maja.

Bogato przedstawiają się propozycje Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Od 12 marca będzie można oglądać tam „Matkę Joannę od Aniołów” Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Wojciecha Farugi, który od dawna zgłębia różne oblicza polskiej religijności. Krzysztof Popiołek, laureat konkursu „Świeża Krew”, przygotowuje adaptację „Tęskniąc” Etgara Kereta. Jarosław Murawski, który pracował razem z Ewelina Marciniak przy „Morfinie”, pisze „Humanke” – wyreżyseruje ją Agata Puszcz. Teatromani zobaczą też „Człowieka z La Manchy” Dale’a Wassermana w inscenizacji Witolda Mazurkiewicza oraz „Wujaszka Wanię”. Sztukę Antoniego Czechowa wyreżyseruje Waldemar Śmigasiwicz.

Wśród premier Teatru im. Adama Mickiewicza w Częstochowie znajdzie się m. in. „Kredyt” Jordi Galceran w reżyserii Macieja Kowalewskiego – przewidziana na kwiecień koprodukcja z Teatrem im. Jaracza w Olsztynie. Małgorzata Bogajewska wyreżyseruje „Szkłaną menażerię” Tennessee Williamsa. ☞